

Rolnicze blokady w Wielkopolsce

22.01.2007.

22.01.2007 - Około 100 rolników protestuje na drodze krajowej nr 11 w miejscowości Koszuty (Wielkopolska), domagając się interwencji rządu w sprawie skupu wieprzowiny i cen pasz. Przeciwno zbyt niskim cenom skupu żywca pikietowało w poniedziałek również ok. 30 rolników przy drodze krajowej nr 25 Bydgoszcz-Kalisz (Wielkopolska).

W Koszutach rolnicy blokują przejście dla pieszych, co piętnaście minut przepuszczają samochody.

Koordynator protestu, szef wielkopolskiego oddziału Związku Zawodowego "Centrum Narodowe Młodych Rolników" Piotr Kasprzak wyraża nadzieję, że protestujący domagają się wykupienia przez rząd od rolników 100 ton wieprzowiny, wymuszenia na UE dopłat do eksportu i magazynowania wieprzowiny oraz zakupu przez Polskę zboża na pasze za granicą, poza UE.

Kasprzak wyraża nadzieję, że polski rząd co roku skupuje od rolników 10 tys. ton wieprzowiny na tzw. zapasy państwowe, ale to nie zmienia trudnej sytuacji hodowców świń. "10 tys. ton to za mało, rząd powinien więcej kupować" - mówi.

Dodał, że sprowadzenie spoza UE zboża na paszę jest potrzebne do obniżenia kosztów produkcji żywca. "Jeżeli sprowadzilibyśmy pszenicę paszową spoza UE, gdzie jest taniej, to byłaby szansa, że tona paszy kosztowałaby o 200 zł mniej. Teraz tona tej pszenicy kosztuje 700-800 zł, a rok temu kosztowała 400-450 zł" - powiedział PAP Kasprzak.

Protestujący w Koszutach krytykują też wicepremiera, ministra rolnictwa Andrzeja Leppera. "Kiedy stał na drogach, sam blokował, a dzisiaj już o nas nie pamięta. Nie dba o nasze interesy (...)" - mówi Kasprzak. Zadeklarował, że w czasie zapowiadanej na czwartek wizyty Leppera w Lesznie rolnicy przekażą mu swoje postulaty.

Również uczestnicy pikiet w Rychwale (Wielkopolska) podkreślali konieczność natychmiastowej interwencji rządu na rynku mięsa wieprzowego. Mówili, że ceny wyrobów mięsnych w sklepach nie spadają, mimo tak niskich cen skupu. "Pytamy wobec tego, kto na tym interesie zarabia, bo na pewno tracą rolnicy i konsumenci" - podkreślali.

"Sytuacja na rynku żywca wieprzowego pogarsza się w szybkim tempie. Kilka miesięcy temu za kilogram żywca dostawaliśmy w granicach 3,80 zł i było to na granicy kosztów. Dziś, gdy ta cena zeszła średnio do 2,60 zł, to nie ma o czym mówić. Kilogram paszy kosztuje więcej niż kilogram żywca" - powiedział PAP przewodniczący konińskiego Związku Zawodowego Rolników "Samoobrona" Paweł Kwieciński.

Uczestniczący w pikiecie poseł Alfred Budner (niezrzeszony) poinformował, że kilka dni temu wystąpił do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z prośbą o zbadanie rozbieżności między ceną skupu żywca wieprzowego, wołowego i drobiowego a ceną wyrobów gotowych. "Zachodzi podejrzenie, iż duże zakłady przetwórstwa mięsnego, a także handlowcy, osiągają nadmierne oraz nieuzasadnione kosztami produkcji i obrotu zyski" - powiedział.

Organizatorzy poniedziałkowego protestu w Rychwale zapowiedzieli, że jeżeli nie zwróci on uwagi rządu i opinii publicznej na problemy hodowców trzody chlewnej i w krótkim czasie nie doczekają się działań poprawiających tę sytuację, to ich następnym krokiem będzie protest pod bramami największego w regionie konińskim producenta wyrobów mięsnych - zakładu w Kole.(PAP)

lis/ jes/ pad/ fal/